

Biblioteka **edukacji prawniczej**



Prawo w filmie

Pod redakcją
Piotra Grabarczyka,
Tomasza Stempowskiego



Wydawnictwo C. H. Beck

PRAWO W FILMIE

Polecamy nasze publikacje z serii: Podręczniki Prawnicze

Zbigniew Radwański

PRAWO CYWILNE – CZĘŚĆ OGÓLNA, wyd. 10

Elwira Marszałkowska-Krześ (red.)

POSTĘPOWANIE CYWILNE, wyd. 1

Lech Gardocki

PRAWO KARNE, wyd. 15

Jan Grajewski (red.)

PRAWO KARNE PROCESOWE – CZĘŚĆ OGÓLNA, wyd. 2

Jan Grajewski

PRZEBIEG PROCESU KARNEGO, wyd. 4



www.edukacjaprawnicza.pl

www.sklep.beck.pl

Prawo w filmie

Katarzyna Bieszke, Rafał Depczyński, Anna Dobrzyn,
Piotr Girdwoyń, Piotr Grabarczyk (red.), Jakub Jacyna,
Rafał Król, Mariusz Łapiński, Stanisław Mikke,
Jerzy Naumann, Anna Partyka, Przemysław Rybiński,
Tomasz Stempowski (red.), Iwona Wróblewska,
Kamil Zeidler



Prawo w filmie

Redakcja: Agnieszka Fiutak

Okładka: Robert Rogiński

Zdjęcie na okładce: Piotr Grabarczyk

Na zdjęciu: Metropolitan Correctional Center (Chicago, Illinois)
– federalny areszt śledczy (dystrykt sądowy: Northern Illinois)
położony w centrum Chicago, na skrzyżowaniu ulic Clark i van Buren;
zbudowany w 1975 r., architekt Harry Weese.



© Wydawnictwo C. H. Beck 2009

Wydawnictwo C. H. Beck, Sp. z o.o.
ul. Bonifraterska 17, 00-203 Warszawa

Skład i łamanie: Wydawnictwo C. H. Beck
Druk i oprawa: INTERDRUK, Warszawa

ISBN 978-83-255-1239-2

Spis treści

Wprowadzenie	1
Prawo i film – instrukcja obsługi, <i>T. Stempowski</i>	3
Dwunastu gniewnych ludzi, <i>P. Grabarczyk, T. Stempowski</i>	17
Ława przysięgłych, <i>P. Grabarczyk, T. Stempowski</i>	21
Zabić drozda, <i>J. Jacyna</i>	35
Werdykt, <i>M. Łapiński</i>	47
Adwokat diabła, <i>J. Naumann</i>	65
Michael Clayton, <i>A. Dobrzyń, R. Król, P. Rybiński</i>	75
Erin Brockovich, <i>K. Bieszke</i>	83
Ludzie honoru, <i>R. Depczyński, R. Król, P. Rybiński, K. Zeidler</i>	93
Lot nad kukułczym gniazdem, <i>P. Grabarczyk, T. Stempowski</i>	101
Skazani na Shawshank, <i>P. Grabarczyk, T. Stempowski</i>	115
Ojciec chrzestny, <i>P. Grabarczyk, T. Stempowski</i>	127
Wall Street, <i>P. Grabarczyk, T. Stempowski, A. Partyka</i>	141
Czarownice z Salem, <i>P. Grabarczyk, T. Stempowski</i>	155
Kto sieje wiatr, <i>T. Stempowski</i>	169
Cyrk na sali, <i>T. Stempowski</i>	181
Raport mniejszości, <i>P. Rybiński, K. Zeidler,</i>	193
Prawie bezprawie, czyli zbrodnia i kara w filmie polskim, <i>T. Stempowski</i>	199
Bezmiar sprawiedliwości, <i>S. Mikke</i>	211
Soap-law, czyli prawo w polskich serialach, <i>P. Girdwoyń</i>	219
Jak pies z kotem, czyli stosunki sąsiedzkie po polsku, <i>I. Wróblewska</i>	229
Wykaz literatury	235

Autorzy

Katarzyna Bieszke – studentka prawa na Wydziale Prawa i Administracji i rosjoznawstwa na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Gdańskiego. Do jej zainteresowań należy kultura prawna *common law* oraz wpływ prawa na funkcjonowanie społeczeństwa. Fascynuje ją różnorodność świata; uwielbia literaturę iberoamerykańską, nowojorski Central Park, kino europejskie i kulturę Dalekiego Wschodu.

Ulubione/cenione filmy: „Ojciec chrzestny” reż. Francis Ford Coppola, „Fight club” reż. David Fincher, „Kabaret” reż. Bob Fosse, „La dolce vita” reż. Federico Fellini, „Amadeusz” reż. Miloš Forman, „Barwy ochronne” reż. Krzysztof Zanussi, „Forrest Gump” reż. Robert Zemeckis, „Niebo nad Berlinem” reż. Wim Wenders, „Zapach kobiety” reż. Martin Brest, „Czas Cyganów” reż. Emir Kusturica, „Barry Lyndon” reż. Stanley Kubrick.

Rafał Depczyński – kmdr ppor., pełni zawodową służbę wojskową na stanowisku kierownika Działu Prezydialnego prokuratora Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w Gdyni. Jest absolwentem Ogólnokształcącego Liceum Wojskowego w Toruniu. Ukończył studia na Wydziale Prawa i Administracji UMK w Toruniu, a także Podyplomowe Studia Prawa Europejskiego na WPIA UMK w Toruniu. W roku 2006 pełnił obowiązki Prokuratora-Doradcy w Polskim Kontyngencie Wojskowym UNIFIL w Libanie. Jest doktorantem na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego.

Ulubione/cenione filmy: „Rejs” reż. Marek Piwowski, „Szeregowiec Ryan” reż. Steven Spielberg, „Kontakt” reż. Robert Zemeckis

Anna Dobrzyń – prawnik, doktorantka w Katedrze Teorii i Filozofii Prawa Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego.

Ulubione/cenione filmy: „Spotkania na krańcach świata” reż. Werner Herzog i „To nie jest kraj dla starych ludzi” reż. Ethan i Joel Cohenowie – to ostatnio. A od zawsze jest pod wrażeniem twórczości Davida Lyncha i Wesa Andersona.

Piotr Girdwoyń – profesor w Katedrze Kryminalistyki Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, Dyrektor Centrum Nauk Sądowych UW, autor kilku książek i kilkudziesięciu artykułów z zakresu kryminalistyki. Jego

zainteresowania naukowe koncentrują się na styku nauk przyrodniczych i prawa dowodowego, a także sposobu przedstawiania treści prawnych w dziełach sztuki i wytworach kultury popularnej.

Ulubione/cenione filmy: „Gwiezdne wojny: cz. IV – Nowa nadzieja” reż. George Lucas, „Shrek” reż. Andrew Adamson, Vicky Jenson, Joanna Wismur (dubbing polski), „Kino Paradiso” reż. Giuseppe Tornatore, „Śniadanie u Tiffany’ego” reż. Blake Edwards, „Rzymskie wakacje” reż. William Wyler.

Piotr Grabarczyk – absolwent historii na Wydziale Historycznym oraz prawa na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego; redaktor naczelny „Monitora Prawniczego”. Pomysłodawca cyklu „Prawo w filmie”.

Ulubione/cenione filmy: „Pali się moja panno”, „Lot nad kukułczym gniazdem”, „Amadeusz” reż. Miloš Forman, „Brudny Harry” reż. Don Siegel, „Rzeka tajemnic” reż. Clint Eastwood, „Ojciec chrzestny” reż. Francis Ford Coppola, „Manhattan”, „Hannah i jej siostry”, „Morderstwo na Manhattanie” reż. Woody Allen, „Spaleni słońcem” reż. Nikita Michalkow, „Jazda” reż. Jan Svěrák, „Samotni” reż. David Ondříček, „Ecce homo Homolka” reż. Jaroslav Papoušek, „Postrzyżyny” reż. Jiří Menzel, „Ziemia obiecana” reż. Andrzej Wajda.

Jakub Jacyna – adwokat, członek Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie.

Ulubione/cenione filmy: „Bez znieczulenia” reż. Andrzej Wajda, „Wielki Szu” reż. Sylwester Chęciński, „Złoto dla zuchwałych” reż. Brian G. Hutton, „Wielka ucieczka” reż. John Sturges, „Dziewczyna z dobrego domu” reż. Antoni Bohdziewicz, „Ojciec chrzestny” reż. Francis Ford Coppola, „Łowca jeleni” reż. Michael Cimino, „Hair” reż. Miloš Forman, „Fargo” reż. Ethan i Joel Cohenowie, „Pulp Fiction” reż. Quentin Tarantino.

Rafał Król – publicysta, fotografik, podróżnik, polarnik, alpinista, twórca serwisu internetowego poświęconego podróżom i bezpieczeństwu (www.expeditions.pl) oraz współzałożyciel i prezes Polskiego Centrum Ekspedycyjnego.

Ulubione/cenione filmy: „Ran” reż. Akira Kurosawa, „Armia Boga” reż. Gregory Widen.

Mariusz Łapiński – od 17 lat dziennikarz telewizyjny (TAI TVP, RTL7, TVN24), specjalizujący się w problematyce bezpieczeństwa (dziennikarstwo śledcze, sądowe, interwencyjne – zorganizowana przestępczość, służby specjalne).

Ulubione/cenione filmy: „Stalker” reż. Andriej Tarkowski, „Papież z Greenwich Village” reż. Michael Cimino, Stuart Rosenberg, „Taksówkarz” reż. Martin Scorsese, „Thelma i Louise” reż. Ridley Scott, „Wściekłe Psy” reż. Quentin Tarantino, „Pat Garrett i Billy Kid” reż. Sam Peckinpah, „Szeregowiec Ryan” reż. Steven Spielberg, „Ładunek 200” reż. Aleksiej Bałabanow.

Stanisław Mikke – adwokat, redaktor naczelny miesięcznika „Palestra” od 1993 r.; Przewodniczący Komisji Etyki Naczelnej Rady Adwokackiej i członek Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie; pełni też funkcję wiceprzewodniczącego Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Jest autorem artykułów publicystycznych, opowiadań i powieści. Wydał głośną książkę pt.: „Śpij, Mężny w Katyniu, Charkowie i Miednoje”, będącą relacją z prac ekshumacyjnych w latach 1991 i 1994–1996, w których brał udział.

Cenione filmy: „Dwunastu gniewnych ludzi” reż. Sidney Lumet oraz „I sprawiedliwość dla wszystkich” reż. Norman Jewison, a także „Dekalog” i „Podwójne życie Weroniki” reż. Krzysztof Kieślowski.

Jerzy Naumann – adwokat i publicysta; działacz samorządu adwokackiego, aktualnie pełni funkcję prezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury.

Filmy dla niego ważne: „Johny poszedł na wojnę” reż. Dalton Trumbo, „Nocny kowboj” reż. John Schlesinger, „Rozmowa” reż. Francis Ford Coppola, „Szczęśliwy człowiek” reż. Lindsay Anderson, „Zawód: Reporter” reż. Michaelangelo Antonioni, „Osiem i pół” reż. Federico Fellini, „Wszystko na sprzedaż” reż. Andrzej Wajda; zafascynowany talentem i osobowością Dustina Hoffmana i Roberta De Niro; na pytanie o najważniejszego twórcę, niezmiennie odpowiada – Frank Zappa.

Anna Partyka – doradca ds. podatkowych, przygotowuje rozprawę doktorską nt. „Zachowania podatnika a granice opodatkowania” pod kierunkiem prof. Artura Nowaka-Fara.

Ulubione/cenione filmy: „Ojciec chrzestny” reż. Francis Ford Coppola, „Notting Hill” reż. Roger Michell, „Match Point” reż. Woody Allen, „Broken Flowers” reż. Jim Jarmusch.

Przemysław Rybiński – absolwent prawa Uniwersytetu Gdańskiego, adwokat specjalizujący się w prawie karnym, występuje także przed Trybunałem Praw Człowieka w Strasburgu. Autor przekładów aktów prawnych z zakresu międzynarodowego prawa ochrony dziedzictwa kultury. Z zamiłowania podróżnik.

Ulubione/cenione filmy: „Czas apokalipsy”, reż. Francis Ford Coppola, „Ballada o Narayamie” reż. Shohei Imamura, „Dwanaście małp” reż. Terry Gilliam.

Tomasz Stempowski – historyk, absolwent Wydziału Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, zajmuje się fotografią historyczną oraz rolą fotografii i filmu w kształtowaniu świadomości społecznej.

Ulubione/cenione filmy: „Słowo” reż. Carl Theodor Dreyer, „Pan z milionami” reż. Frank Capra, „Fresh” reż. Boaz Yakin, „Aniołowie o brudnych twarzach” reż. John Huston, „Czarny Piotruś” reż. Miłoś Forman, „Bunt” reż. Masaki Kobayashi.

Iwona Wróblewska – absolwentka Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, doktor nauk prawnych, specjalność teoria prawa i państwa. Zainteresowania naukowe, to wykładnia prawa, ekonomiczna analiza prawa i technika prawotwórcza. Obecnie pracownik naukowy BWSH w Koszalinie i TSW w Toruniu.

Ulubione/cenione filmy: „Frantic” i „Nóż w wodzie” reż. Roman Polański, „Okrychy dnia” reż. James Ivory, „Milczenie owiec” reż. Jonathan Demme, „W pogoni za Amy” reż. Kevin Smith, filmy Woody Allena i Anga Lee, „Przypadek” reż. Krzysztof Kieślowski, „Dogville” reż. Lars von Trier, „Między słowami” reż. Sofia Coppola, „Śniadanie u Tiffany’ego” reż. Blake Edwards.

Kamil Zeidler – prawnik, adiunkt w Katedrze Teorii i Filozofii Państwa i Prawa na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego. Autor wielu publikacji w zakresie prawa ochrony dziedzictwa kultury, teorii i filozofii prawa, prawa międzynarodowego oraz europejskiego.

Ulubione/cenione filmy: „Metropolis” reż. Fritz Lang, „Casablanca” reż. Michael Curtiz, „Siedmiu samurajów” reż. Akira Kurosawa, „Tam gdzie rosną poziomki” reż. Ingmar Bergman, „Zmierzch bogów” reż. Luchino Visconti, „Dyskretny urok burżuazji” reż. Luis Buñuel, „Ojciec chrzestny” reż. Francis Ford Coppola, „Ostatnie tango w Paryżu” reż. Bernardo Bertolucci, „Wejście smoka” reż. Robert Clouse, „Miłość i śmierć” reż. Woody Allen, „Gwiazdne wojny: epizod V – Imperium kontratakuje” reż. Irvin Kershner, „Miasto kobiet” reż. Federico Fellini, „Indiana Jones i ostatnia krucjata” reż. Steven Spielberg, „Dracula” reż. Francis Ford Coppola, „Heat” reż. Michael Mann, „Zagubiona autostrada” reż. David Lynch, „Fight Club” reż. David Fincher.

Wprowadzenie

Pięciuset prawników spiętych łańcuchem na dnie oceanu – co to jest? Dobry początek! Dowcip, który w filmie „Filadelfia” umierający na AIDS prawnik, grany przez Toma Hanksa, opowiada swojemu adwokatowi, dobrze oddaje dominującą we współczesnej kulturze popularnej opinię o prawnikach. Jest to zresztą tylko jeden z wielu żartów, których setki znajdziemy w Internecie po wpisaniu w wyszukiwarkę hasła *lawyer joke*. Możemy się z nich śmiać – wiele jest rzeczywiście zabawnych – ale powinny nas skłonić także do refleksji. Krytyczny ton wobec środowisk prawniczych pojawia się nie tylko w nich, lecz również w wygłaszanych zupełnie serio wypowiedziach renomowanych komentatorów społecznych i naukowców. Nierzadko uznają oni prawników za zagrożenie dla demokracji.

Sędzia Robert Bork, pisząc o amerykańskim Sądzie Najwyższym, określa go mianem „sędziowskiej oligarchii”. Pojawiają się też głosy, że „sędziowska uzurpacja władzy” ze strony sądów stanowych i, co bardziej niebezpieczne, Sądu Najwyższego spowodowała wręcz „smutny kryzys legalności”, a „dziwactwa wielu decyzji sądów niższej instancji przełożyły się w dużym stopniu na władczość decyzji sądów wyższego szczebla”. W tej sytuacji – jak konstatuje prof. Gertrude Himmelfarb – chociaż „zaczynamy już rozumieć, jak należy korzystać z prawa, by chronić się przed kryminalistami i rabusiami. Musimy się jeszcze nauczyć, jak chronić się przed prawnikami”.

A przecież jest także druga strona medalu. W 2003 r. czasie gali telewizyjnej, na której przedstawiono 50 największych bohaterów filmowych wszechczasów według Amerykańskiego Instytutu Filmowego, prowadzący program Arnold Schwarzenegger wymienił na pierwszym miejscu nie Supermana, Batmana, Luka Skywalkerera czy Indianę Jonesa. Za największego bohatera kina amerykańskiego uznano Atticusa Fincha, prowincjonalnego adwokata z filmu „Zabić drozda”, w którego rolę wcielił się w 1962 r. Gregory Peck.

Przeciętny Polak styka się z amerykańskim systemem prawnym przy okazji doniesień medialnych, takich jak te o odrzuceniu przez Sąd Federalny Stanu Illinois wniosku o ekstradycję Edwarda M. lub o perypetiach z amerykańskim wymiarem sprawiedliwości Romana Polańskiego. Większość z nich to odległe sprawy, które w gruncie rzeczy mało go obchodzą. Niektóre jednak mogą budzić niepokój. Doniesienia o kolejnych hakerach, którzy zostali wydani przez własne kraje amerykańskim sądom, u niejednego internauty rodzą pytanie, czy jeśli ściągnął z sieci jakiś „kawałek” nie grozi mu przypadkiem proces za oceanem i płacenie milionowych odszkodowań.

Gdy po usłyszeniu takich przerażających informacji, widz postanowi czym prędzej zmienić kanał, ma szansę natknąć się na jakiś film. Jeśli dopisze mu szczęście, będzie to jeden z filmów, o których piszą autorzy tekstów zebranych w tym tomie. Najprawdopodobniej dowie się z niego więcej o amerykańskim prawie niż z oglądanych wcześniej wiadomości.

Filmy rzadko, a może nawet nigdy, nie odbijają wiernie rzeczywistości. Zawsze jednak są tej rzeczywistości wytworem. Dlatego jeśli uważnie im się przyjrzeć, można dowiedzieć się o otaczającym nas świecie wielu rzeczy wykraczających poza oczywistości. Kino zazwyczaj dostarcza rozrywki, niejednokrotnie jednak porusza przy tym istotne kwestie społeczne, polityczne i etyczne.

Autorzy prezentowanych w niniejszym zbiorze artykułów mieli podobne ambicje jak przeciętny amerykański filmowiec. Z jednej strony opowiedzieć ciekawą historię i nie nudzić, z drugiej przekazać pewną dawkę informacji i refleksji. Mamy nadzieję, że czytelnik dowie się czegoś nowego tak o filmie, jak i o prawie. Ponieważ w kinie polskim tematyka prawna pojawia się rzadko, większość tekstów – choć nie wszystkie – odwołuje się do doświadczeń amerykańskich. Dzięki temu będzie okazja dowiedzieć się czegoś także o Ameryce.

Prezentowane teksty ukazały się po raz pierwszy w latach 1999-2008 na łamach „Edukacji Prawniczej”. Na potrzeby niniejszej publikacji zostały ponownie przejrane i w razie potrzeby poszerzone i zaktualizowane, a także przygotowano dwa zupełnie nowe teksty.

Piotr Grabarczyk, Tomasz Stempowski

Prawo i film – instrukcja obsługi

*Tomasz Stempowski**

Co prawnicy mają wspólnego z kinematografią? Zapewne chodzą do kina oglądać filmy. Niektórzy z nich, gdy wynajmie ich jakieś studio, świadczą usługi dla branży filmowej. Zdarza się nawet, że pracują dla filmu jako... scenarzyści (przykładem jest mec. Krzysztof Piesiewicz). Czy jednak takie oczywiste powiązania usprawiedliwiają próbę potraktowania kina i prawa jako pewnej całości?

Aby odpowiedzieć na te pytania, przywołamy doświadczenia Stanów Zjednoczonych, kraju, w którym zarówno prawnicy, jak i filmowcy są potęgą. Przynajmniej tak wygląda to w statystykach i... filmach. Nigdzie indziej na świecie prawnicy i tematyka prawna nie są tak często przedstawiani w filmach. W USA powstał nawet osobny gatunek poświęcony tej tematyce – dramat sądowy (*courtroom drama*). Dlatego także większość tekstów, które zostały opublikowane w zbiorze „Prawo w filmie”, odwołuje się do kinematografii amerykańskiej. Światowa dominacja kina amerykańskiego sprawia, że także w Polsce wielu ludzi swoje wyobrażenie o prawie buduje w oparciu o wiedzę czerpaną z tych filmów, nie uświadamiając sobie nawet różnic między polskim a anglosaskim systemem prawnym.

Law-and-Film

Na amerykańskich uczelniach studenci wybrać mogą zajęcia o nazwie ***Law-and-Film*** (prawo i film). Zaczęły się one konstituować jako oddzielna dziedzina interdyscyplinarnych dociekań naukowych na przełomie lat 80. i 90. XX wieku. Inspiracją dla badaczy były zadomowione już na uniwersytetach studia z zakresu prawa i społeczeństwa (*Law-*

* Współpraca Piotr Grabarczyk.

and-Society) oraz prawa i literatury (*Law-and-Literature*). Dzisiaj kursy *Law-and-Film* nie są w anglosaskich uczelniach niczym nadzwyczajnym: odbyło się wiele konferencji i ukazało sporo monografii oraz artykułów poświęconych tej tematyce. I chociaż nadal jest to dziedzina młoda, dopracowała się już pewnych ram teoretycznych.

Na studia *Law-and-Film* składa się szereg poddziedzin pokrywających się z kursami prowadzonymi w ramach edukacji studentów prawa lub studiów kulturowych. Nazwy tych poddziedzin: ***Film-and-Lawyers*** (film i prawnicy), ***Film-and-Jurisprudence*** (film i prawoznawstwo), wskazują, jaki fragment rzeczywistości zainteresował badaczy. Ponieważ studia *Law-and-Film* nie wypracowały jeszcze powszechnie przyjętej terminologii, czasami pod identycznie brzmiącymi nazwami kryją się odmienne treści. Ciągłe trwa dyskusja, jak rozumieć podstawowe dla dziedziny pojęcie filmu prawniczego. W literaturze funkcjonuje kilka terminów. Czasami używa się ich synonimicznie, czasem hierarchizuje się je ze względu na ogólność znaczenia.

Terminologia

Najszerszym pojęciem jest ***law film***, co można przetłumaczyć jako film prawniczy. Zwykle określa się tak każdy film, który dotyczy tematyki prawnej, ale niektórzy badacze skłonni są włączyć do tej kategorii także te filmy, które nie mówią wprost bezpośrednio o funkcjonowaniu instytucji prawnych, ale poruszają kwestie z prawem związane: sprawiedliwość, odpowiedzialność, zagadnienia etyczne. Kontrowersje rodzi też to, jak traktować filmy, w których tematyka prawna pojawia się epizodycznie i gra drugorzędną rolę.

Lawyer film (film o prawnikach) to film, którego akcja zbudowana została wokół wydarzeń związanych z działalnością zawodową przedstawiciela zawodów prawniczych. James R. Elkins, profesor prawa na West Virginia University i redaktor „Legal Studies Forum”, uważa, że *lawyer films* tworzą odrębny gatunek charakteryzujący się specyficznymi cechami strukturalnymi: centralną postacią lub narratorem jest prawnik, film pokazuje działalność zawodową bohatera, normalny tok pracy i życia bohatera zostaje zaburzony sprawą klienta lub jakimś wydarzeniem w życiu zawodowym albo osobistym bohatera, prawnik, jako element fabuły, jest zaangażowany w proces sądowy, działania bohatera prawnika, zmierza-

jące do rozwiązania konfliktu, wymagają pokonania takich przeszkód, które czynią z niego postać heroiczną.

Elementy te układają się w czteroczęściową **strukturę narracyjną**:

1. Gdy poznajemy prawnika, przeżywa on właśnie kryzys (np. Paul Newman jako Frank Galvin w „Werdykcie”), jest wschodzącą gwiazdą (np. Keanu Reeves jako Kevin Lomax w „Adwokacie diabła”) lub już od pewnego czasu jest uznanym prawnikiem (np. Richard Gere jako Martin Vail w „Lęku pierwotnym”), przeżywa kryzys wieku średniego (np. James Stewart jako Paul Biegler w „Anatomii morderstwa”), popadł w zawodową rutynę (np. Albert Finney jako Ed Masry w „Erin Brockovich”). Protagonista często towarzyszy postaci drugiego prawnika, który może być mentorem bohatera lub go zdradzić (np. Demi Moore jako kom. Joanne Galloway w „Ludziach honoru”).
2. Życie bohatera ulega zaburzeniu wskutek pojawienia się klienta. Przyjęcie przez prawnika sprawy grozi mu załamaniem dotychczasowej egzystencji (np. Tom Cruise jako por. Daniel Kaffee w „Ludziach honoru”, Joe Pesci jako Vinny Gambini w „Mój kuzyn Vinny”).
3. Droga bohatera do rozwiązania konfliktu usiana jest licznymi przeszkodami, których pokonanie prowadzi jednocześnie do rozwiązania sprawy klienta i „zbawienia” prawnika (np. Paul Newman jako Frank Galvin w „Werdykcie”).
4. Prawnik, przezwyciężywszy problemy, na nowo organizuje swoje życie zawodowe i osobiste.

Trial movie to termin używany przez profesorów prawa na UCLA Paula Bergmana i Michaela Asimowa dla określenia filmów, których ważnym elementem jest proces sądowy i w których można odnaleźć kilka konwencjonalnych elementów: konfrontację dwóch osobowości (adwokata z prokuratorem, adwokata ze świadkiem, adwokata z klientem, adwokata z sędzią); suspens wynikający z niepewności, co ława przysięgłych zadecyduje o losie oskarżonego; atrakcyjną dla widzów tematykę morderstwa, zdrady czy seksu; prezentację skomplikowanych kwestii prawnych i etycznych w uproszczonej formie – zwykle jako walkę prawnika o sprawiedliwość.

Najściślejszym terminem, ale zarazem najwęższym, jest **courtroom drama** – dramat sądowy. Niektórzy badacze uznają go za odmienny gatunek filmowy, taki jak western lub melodramat. Inni utrzymują, że jest to tylko podtyp filmu kryminalnego (*crime film*). Zasadniczym wyróżnikiem dla tego rodzaju filmów jest konstrukcja akcji wokół procesu sądowego i to, że rozgrywa się ona w znacznej mierze na sali sądowej.

Jak zauważył profesor prawa na Marquette University David R. Papke, zawierają one z reguły sceny dwóch mów otwierających, przesłuchań świadków obrony i oskarżenia, dwóch mów końcowych i ogłoszenia werdyktu ławy przysięgłych.

Mowa początkowa prokuratora sprawia wrażenie, że wszystkie atuty są w jego rękach i łatwo osiągnie zwycięstwo. **Mowa obrońcy**, przeciwnie, sugeruje, że oskarżyciel ma małe szanse na sukces. W scenach tych częste są zbliżenia twarzy prokuratora i obrońcy, a kamera jest tak ustawiona, że widz patrzy na nich, jakby znajdował się wśród przysięgłych.

Faza przesłuchań świadków charakteryzuje się dramatycznymi zwrotami akcji, ujawnione zostają niespodziewane okoliczności przestępstwa, odkryte zostaje prawdziwe oblicze świadków – niektórzy z nich okazują się kłamcami. **Mowy końcowe** podsumowują przebieg procesu i prezentują racje każdej ze stron. Często są to popisy oratorskie skierowane głównie do widzów i niosące ze sobą pewien przekaz moralny i ideowy.

Przed **ogłoszeniem wyroku** akcja jakby na chwilę się zatrzymuje. Następnie obserwujemy powrót przysięgłych z obrad i odczytany zostaje werdykt, który spotyka się z żywą reakcją publiczności.

Problemy z precyzyjnym zdefiniowaniem filmu prawniczego wynikają z różnego zakresu zainteresowań poszczególnych badaczy i odmiennych perspektyw teoretycznych, do których się odwołują. Inaczej film prawniczy i studia *Law-and-Film* wyglądają z punktu widzenia nauk prawnych, inaczej z perspektywy nauk kulturowych czy filmoznawstwa. Badacze tego pierwszego nurtu akcentują raczej tematykę prawną, naukowcy patrzący z drugiej perspektywy kładą nacisk na pojęcia z teorii kultury i filmu – na przykład skłonni będą odwoływać się do koncepcji kina gatunków. Dla nas te spory są nieistotne. Przez film prawniczy rozumieć będziemy po prostu **film poruszający szeroko rozumianą tematykę prawną**.

Perspektywy badawcze

Orit Kamir, profesor University of Michigan, uważa, że studia *Law-and-Film* oparte są na trzech podstawowych założeniach.

Po pierwsze, sposób społecznego funkcjonowania filmów odpowiada funkcjom spełnianym przez system prawny.

Po drugie, niektóre filmy psychicznie angażują widzów w proces osądzania.

I po trzecie, odzwierciedlają one popularne rozumienie prawa.

W oparciu o te założenia można wyszczególnić trzy perspektywy badawcze: **film jako odpowiednik prawa**, **film jako osąd** i **film jako prawnoznawstwo**. Jeżeli na przykład tematem rozważań uczynilibyśmy obraz prawnika w społeczeństwie, to stosując wyżej wymienione podejścia, zastanawialibyśmy się: jak filmy wspierają system prawny w tworzeniu wizerunku profesji prawniczych, w jaki sposób wpływają na ocenę prawników przez społeczeństwo i wreszcie, jaką wizję roli prawników w systemie prawnym zawierają.

Dwie ostatnie perspektywy wydają się dość oczywiste: widz, śledząc akcję filmu, buduje hipotezy i wyraża sądy na temat postępowania bohaterów, przyswaja też poglądy na temat funkcjonowania systemu prawnego, zawarte w fabule. Więcej wątpliwości budzi pierwsza perspektywa. Zastanówmy się, co wskazuje na to, że filmy spełniają w społeczeństwie podobne funkcje jak prawo.

Film jako odpowiednik prawa

Dla Orit Kamir kino i prawo to w dzisiejszych czasach dwa podstawowe dyskursy odzwierciedlające i konstruujące społeczne wartości, wyobrażenia i style życia. Carol Clover, profesor filmoznawstwa na University of California w Berkeley, w eseju „God Bless Juries” (Boże pobłogosław przysięgłych) dowodzi, że podobieństwa między nimi wynikają z samej istoty anglo-amerykańskiej kultury, w której zarówno w systemie prawnym, jak i w społecznej psychice głęboko zakorzeniła się instytucja przysięgłych. Doprowadziło to do ukształtowania się **narodu sędziów** skłonnych do wyrażania sądów na każdy temat, ważny lub błahy. Wzorce procesowe przeniknęły anglo-amerykańską tradycję narracyjną do tego stopnia, że odnaleźć je można w wielu wytworach popkultury. Nawet jeżeli temat jakiegось filmu nie ma nic wspólnego z prawem, to jego logika i narracja oddają przebieg procesu.

Dobrym przykładem współtworzenia przez system prawny i filmy rzeczywistości społecznej jest historia zdefiniowania nowego przestępstwa, za jakie uznano „**nękanie**”, co w Ameryce określa się najczęściej słowem *stalking*. Polega ono na długotrwałym molestowaniu lub innych formach naruszania czyjejs prywatności, wywołujących u ofiary uczucie strachu. Może przybierać takie formy, jak: niepożądany kontakt (listowy lub za pośrednictwem innych środków komunikacji), ciągłe obserwowanie ofiary, niewłaściwe kontakty z członkami rodziny ofiary, nękanie przez Internet.

Jak podaje US's National Center for Victims of Crime, rocznie nękanym jest ponad milion kobiet i blisko 380 tysięcy mężczyzn. Jednakże przed 1990 r. przestępstwo to formalnie nie istniało. Dopiero w 1990 r. zostało stypizowane w kalifornijskim Kodeksie karnym. W ciągu następnym siedmiu lat w ślady Kalifornii poszły wszystkie pozostałe stany.

Orit Kamir uważa, że nowe prawo uchwalono w dużej mierze pod wpływem filmów. To właśnie filmy, jako sztuka masowa, wytworzyły odpowiednie nastawienie publiczności, a następnie większości społeczeństwa. Różne formy nękania, śledzenia, podglądania pokazywano na ekranie właściwie od początku istnienia X muzy. Najpierw w horrorach i thrillerach, w których sportretowano archetypiczne postaci wampirów, Drakuli czy tworu Frankensteina. W drugiej połowie XX wieku te fantastyczne stwory zastąpiono bardziej realistycznymi postaciami przestępców nękających swoje ofiary, co mogło wpłynąć na to, że samo zjawisko stało się łatwiej dostrzegalne.

Zresztą filmy same w sobie pozwalają widzowi przeżyć coś, co wchodzi w zakres pojęcia „nękanie”. Widz w kinie niejako sam staje się osobą, która oddaje się podglądactwu. Z drugiej strony, utożsamiając się z bohaterem, może stać się ofiarą. W ten sposób nabiera przekonania, że zagrożenie jest rzeczywiste, i uwrażliwia się na nie.

Co więcej, gdy w Kalifornii przystąpiono do prawnego definiowania nowego przestępstwa, punktami odniesienia były raczej hollywoodzkie wzorce niż rzeczywiste wypadki nękania. Podstawowym modelem stała się fabuła „Fatalnego zauroczenia” Adriana Lyne'a z 1987 r. Film opowiada o tym, jak nowojorski adwokat Dan Gallagher, grany przez Michaela Douglasa, pod nieobecność żony nawiązuje romans z Alex Forrest (Glenn Close), która nie zamierza kończyć tej znajomości i zamienia życie bohatera oraz jego rodziny w koszmar.

Przypadek penalizacji nękania pokazuje, jak prawo naśladuje filmy, ale można znaleźć też przykłady tego, jak **filmy przejmują funkcje pełnione pierwotnie przez system prawny**. W „Anatomii morderstwa” adwokat, grany przez Jamesa Stewarta, broni męża, który zabił gwałciiciela swojej żony. Ława przysięgłych uniewinnia go, uznając, że działał pod wpływem „nieodpartego impulsu”, co można uznać za akceptowalną prawnie przykrywkę dla poglądu, że mężczyzna ma prawo wszelkimi środkami bronić przed konkurentami seksualnej czystości żony. Wywód, który w 1959 r. przemycono w filmie, sto lat wcześniej głoszono na sali sądowej i w relacjonującej głośne procesy prasie. W obu przypadkach, filmu i prawdziwych procesów, chodziło o obronę pewnego systemu wartości, jednak za każdym razem w obrębie odmiennych dyskursów.

Jeszcze bardziej wyrazisty przykład zadziwiających podobieństw między rozprawą sądową a widowiskiem filmowym dostarcza obraz

„Kto sieje wiatr”, wyreżyserowany w 1960 r. przez Stanleya Kramera. Jego scenariusz napisano w oparciu o sztukę teatralną opowiadającą o prawdziwym procesie nauczyciela oskarżonego o nauczanie o ewolucji, co było w 1925 r. zakazane w stanie Tennessee. Rozprawa sądowa, sztuka teatralna i film okazały się trzema ogniwami pełniącymi na przestrzeni lat tę samą funkcję: mediów, za których pośrednictwem konserwatyści i liberałowie toczyli, i toczą nadal, debatę ideologiczną.

Filmy jako źródło wiedzy o prawie

Nieco inaczej niż Orit Kamir definiuje studia *Law-and-Film* Larry E. Ribstein, wykładowca prawa na University of Illinois. Według niego wśród naukowców zajmujących się tą dyscypliną wyróżnić można trzy sposoby jej praktykowania. W pierwszym przypadku filmy służą jako swoista **pomoc dydaktyczna** ułatwiająca analizę problemów prawnych i społecznych oraz pomagają prezentować poglądy wykładowcy na te kwestie. W drugim, badacze koncentrują się na **analizie** tego, **jak struktura narracji filmowej wpływa na argumentację prezentowaną przez prawników występujących przed ławą przysięgłych**. Z trzecim przypadkiem mamy do czynienia, gdy tematem dociekań staje się **sposób pokazywania na ekranie poszczególnych zagadnień prawnych, wymiaru sprawiedliwości i prawników**.

Rodzi się oczywiście pytanie, na ile uprawnione jest traktowanie filmów jako materiału pozwalającego na wyprowadzenie wniosków na temat funkcjonowania prawa w społeczeństwie i kulturze, na ile mogą być one przydatne w kształceniu prawników.

James R. Elkins w tekście omawiającym jego doświadczenia jako wykładowcy kursu *Lawyers and Film* (prawnicy i film) wskazuje na trzy przeszkody w wykorzystaniu filmów jako źródła wiedzy. Pierwszą jest **niemożność wyjścia poza traktowanie filmów jedynie jako źródła rozrywki** i przejścia do odczytywania ich jako tekstów kultury, wymagających specyficznego sposobu lektury. Drugą jest świadomość, że większość filmów prawniczych to **produkty Hollywoodu**, przeznaczone dla szerokiej publiczności i kręcone przede wszystkim dla zysku. Trzecią przeszkodę stanowią częste w tych filmach niedokładności i **zafałszowania rzeczywistych procedur prawnych**. O ile pierwszą przeszkodę można przezwyciężyć dzięki odpowiedniemu treningowi i zdobyciu potrzeb-